

MATERIAŁY

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2018, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

MAŁGORZATA JANAS CSSF
Warszawa

DOI: 10.17460/PHO_2018.1_2.11

SPOŁECZNO-EDUKACYJNA DZIAŁALNOŚĆ ZGROMADZENIA SIÓSTR FELICJANEK W WARSZAWIE W LATACH 1854–1864

Warszawa słynęła zawsze z dobrego humoru, z wesołości, z lekkich obyczajów wielkiego miasta. W najcięższych nawet chwilach, jak w latach 1846 i 1848, kiedy Cytadela była pełna, kiedy na Sybir kibitki młodzież wywoziły, nawet wtedy tańczono, bawiono się, dowcipkowano [...] Sama władza polityczna, Paskiewicz i Abramowicz protegowali życie hulaszczę¹.

Warszawa połowy XIX wieku, ta *Magdalena narodu rozpustnica i pokutnica zarazem*², to mozaika rażących i bolesnych kontrastów. Wnikliwego obserwatora raziła w niej ogromna dysharmonia w zestawieniu elegancji pałaców Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Miodowej czy Długiej z marnymi ruderami Powiśla i zachodniej części Nowego Miasta³. Natomiast *nieustanny odmęt zabaw i uroczystości*, w którym Paskiewicz pogrążał stolicę⁴, zagłuszał echa rządowego terroru i uspakajał sumienie społeczne, bowiem dochody z większości balów publicznych, a także z wielu imprez prywatnych, szły na cele dobroczynne⁵. Ówczesna prasa nie omieszkała tego odpowiednio nagłaśniać, choć w rzeczywistości licytowanie się w wysokości zebranych sum dla biednych często

¹ I. Baranowski, *Pamiętniki (1840–1862)*, Poznań 1923.

² A. Giller, *Podróż więźnia etapami do Syberii w r. 1851*, t. I, Lipsk 1866, s. 7–8, za: R. Kołodziejczyk, *Bohaterowie nieromantyczni*, Warszawa 1961, s. 52.

³ S. Kowalska-Glikman, *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845–1861*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 114.

⁴ S. Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976, s. 134–135.

⁵ K. Beylin, *Warszawy dni powszednie 1800–1914*, wyb. J. W. Gomulicki, Warszawa 1985, s. 221, 225.

służyło tylko podnoszeniu prestiżu inicjatorów zabaw i niewiele miało wspólnego z prawdziwą chrześcijańską dobroczynnością czy nawet laicką filantropią. Bale przekształcały się w pokazy kosztownych strojów i toalet, a brak równowagi w środkach wydawanych na huczne imprezy i dochodach, jakie przynosiły one dziełom charytatywnym, wywoływał protesty opinii publicznej⁶. Dysproporcje między wystawnym stylem życia arystokracji, ziemiaństwa, rodzącej się burżuazji i części urzędniczej inteligencji a ubóstwem warstw wyrobniczo-rzemieślniczych i robotniczych nieustannie ulegały pogłębieniu. Tam gdzie z jednej strony *pękały szlacheckie fortuny*⁷, z drugiej szerzyło się patologiczne zjawisko nędzy. Tę grę przeciwieństw świetnie obrazują dwie znane ryciny Franciszka Kostrzewskiego, ukazujące realia tamtego czasu. Na jednej z nich wytwornie ubrane młode damy zastanawiają się, *gdzie będą wieczorem tańczyły*, na drugiej zatroskana matka z dzieckiem przemierza ulice ubogiej dzielnicy i stawia sobie pytanie, czy zdobędzie tego dnia coś do jedzenia⁸.

Ogólna bieda klas najniższych wynikająca z niedostatecznie rozwiniętej opieki społecznej, braku zabezpieczeń socjalnych dla niewykwalifikowanych robotników, stanowiących tanią i łatwą do wymiany siłę roboczą oraz napływ do miasta ubogiej ludności wiejskiej, spychały tworzący się lumpenproletariat na drogę żebrani i występku⁹. Niejednokrotnie rekrutujący się z tego środowiska przestępcy kryminalni dopuszczali się różnych przestępstw tylko w celu dostania się do więzienia i zapewnienia sobie w ten sposób dachu nad głową oraz miski strawy¹⁰. Żebracy natomiast stanowili istną plagę międzypowstaniowej Warszawy, a liczba kobiet utrzymujących się z tego procederu, jak podkreślał Fryderyk Skarbek, przewyższała znacznie liczbę mężczyzn: *Ktoby się chciał bliżej przekonać o prawdzie tego twierdzenia, że kobiety z klasy służącej i wyrobniczej stanowią większość ubogich żebraków warszawskich, ten niech tylko rzuci okiem na zgromadzenia codzienne przed klasztorem O.O. Kapucynów, przed domami P.P. Sakramentek i Ks.Ks. Misjonarzy, w godzinach, w których ci czcigodni duchowni dzielą się swoim obiadem, a przyzna zapewne, że tam pleć, którą tym razem niepiękną nazwę w większej daleko liczbie po litościwy udział żywności przychodzi*¹¹. Wśród żebrzących nie brakowało niestety również dzieci – jedne trafiały na ulice za sprawą *zbrodniczych żebraczek*, które w ten sposób chciały *łatwiej wypraszać jałmużnę*¹², inne, najczęściej osierocone, same szu-

⁶ I. Ichnatowicz, *Od rozbiorów do pierwszej wojny światowej*, w: I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988, s. 460.

⁷ A. Giller, *Podróż więźnia...*, s. 7–8.

⁸ Rysunki znajdują się w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy. Powstały w cyklu *Pierwszy dzień Wielkiej Nocy: Gdzie będziemy dziś tańczyły? Pierwszy dzień Wielkiej Nocy: Czy będziemy dziś jedli*.

⁹ I. Ichnatowicz, *Od rozbiorów...*, s. 512–515.

¹⁰ Tamże, s. 514; S. Kieniewicz, *Warszawa...*, s. 141.

¹¹ *Kronika kościelna. Rozmaitości. Wiadomości krajowe*, t. 26, „Pamiętnik Religijno-Moralny” (dalej: „PRM”) 1854, s. 304.

¹² E. Boss, *Sprawa robotnicza w Królestwie Polskim w okresie paskiewiczowskim*, Warszawa 1931, s. 102.

kały środków przetrwania, licząc na litość bogatych. Za sprawą Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (dalej: WTD) w roku 1839, aby rozwiązać ten narzmiący problem, powołano Wydział Wykorzenia Żebractwa, nie przyniosło to jednak żadnych widocznych rezultatów i już po roku został on zamknięty¹³. Nieskuteczne okazały się również sankcje prawne zawarte w kodeksie karnym¹⁴, ponieważ w istniejących warunkach nie można było ich egzekwować, gdyż domy przytułku i pracy, w których żebracy i włóczędzy mieli znajdować schronienie i zatrudnienie, najczęściej zamieniały się w zakłady karne, skupiające środowisko przestępcze. Tak właśnie stało się w przypadku zakładu warszawskiego. Do 1847 r. miał on jeszcze pewne cechy instytucji wychowawczej i znajdowała się tam spora grupa dziewcząt do dwunastego roku życia, przyłapanych na żebractwie i włóczęgostwie. Później stał się on przede wszystkim zakładem karnym dla włóczęgów¹⁵. Ostatecznie efekt był taki, że grupa ulicznych żebraków nieustannie się powiększała. O ile w 1840 r. liczyła ona około 1130 osób, to w 1846 wzrosła do 1390, a w roku 1855 w Warszawie odnotowano już ponad 1600 ubogich¹⁶.

Lata nieurodzajów i innych dotkliwych klęsk żywiołowych, które najuboższych spychały na margines nędzy, biednych zaś doprowadzały na jego pogranicze, nie wróżyły poprawy sytuacji. Jeśli jeszcze dodać do tego epidemie cholery, które szczególnie duże rozmiary przybrały w latach 1848, 1849, 1852, 1855¹⁷, to nietrudno sobie wyobrazić cały tragizm położenia najniższych warstw społeczeństwa, a szczególnie bezdomnych, bezrobotnych i sierot, samotnych matek – wdów lub żon pijaków czy przestępców. Nędza najbardziej bezbronnych bulwersowała i niepokoiła wielu pisarzy-społeczników bijących na alarm o zarządzenie temu złu, które prowadziło jednocześnie do degradacji moralnej w środowiskach biedoty miejskiej. Całe rzesze wielodzietnych rodzin robotniczych, dochodzących w 1855 r. do dwudziestu pięciu tysięcy, w razie utraty środków do życia nie mogły liczyć na żadną prawną pomoc socjalną. Przytułek dla starców i kalek, miejsce w sierocińcu lub w szpitalu zapewniała jedynie dobra wola członków instytucji filantropijnych¹⁸. Potrzeby jednak wciąż rosły, a rozwój dobroczynności rządowej za nimi nie nadążał. Pomimo dużej śmiertelności spowodowanej epidemiami i brakiem opieki zdrowotnej ludność Warszawy stale się powiększała. Podczas gdy w latach 1833–1841 przyrost rzeczywisty wynosił 1300 osób rocznie, już w następnych sześciu wzrósł on aż do 4000. Było to spowodowane nie

¹³ Z. Podgórska-Kławe, *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności 1814–1914*, w: *Warszawa XIX wieku 1795–1918*, z. 1, pod red. R. Kołodziejczyka, J. Kosim i J. Leskiewiczowej, Warszawa 1970, s. 150.

¹⁴ ks. S. Pleban, *Cokolwiek o pauperyzmie w naszym kraju* „PRM” 1855, t. 29, s. 203.

¹⁵ E. Boss, *Sprawa robotnicza...*, s. 94.

¹⁶ ks. S. Pleban, *Cokolwiek o pauperyzmie...*, s. 195.

¹⁷ A. Szczypiorski, *Warszawa, jej gospodarka i ludność w latach 1832–1862*, Wrocław–Warszawa–Kra-ków 1966, s. 14.

¹⁸ E. Kossowska, *Nędza*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórza i A. Kowalczyk-owej, Wrocław 1994, s. 605.

tylko przewagą urodzeń nad zgonami, ale również masowym napływem ubogich imigrantów z miasteczek i wsi¹⁹, którzy liczyli na poprawę warunków bytu, a pomnażali jedynie szeregi miejskiej biedoty. Nic też dziwnego, że wszystkie inicjatywy dobroczynne, takie jak: organizowanie pięciogroszowych obiadów, domów przytułku, schronisk dla niemowląt czy sal zimowych²⁰, okazywały się niewystarczające.

Największe osiągnięcia w okresie międzypowstaniowym WTD odniosło w dziedzinie opieki nad dziećmi. Już w roku 1838, pięć lat przed ukazaniem się rządowej instrukcji w sprawie tworzenia ochron, powołany został przez Towarzystwo Wydział Ochrony Małych Dzieci, który w 1842 roku, ze względu na istniejące potrzeby, przemianowano na Wydział Sierot i Ubogich Dzieci²¹. Jakikolwiek rozwój domów dla sierot płci męskiej i żeńskiej był możliwy dzięki wybitnym działaczom społecznym, takim jak: Stanisław Jachowicz, Teofil Janichowski, Teofil Nowosielski, Ludwik Pietrusiński, dr Wilhelm Malcz²² i Fryderyk Skarbek, który w latach czterdziestych pełnił funkcję prezesa Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych²³. Dzieci trafiające do podobnych instytucji miały znaleźć tam możliwość zaspokojenia bieżących potrzeb oraz zabezpieczenie na przyszłość w postaci wyuczonego zawodu, stosownego do ich stanu. Ich kształceniem i wychowaniem bezpośrednio zajmowały się troskliwe opiekunki z warstw głównie inteligenckich, nierzadko powiązane z kręgiem warszawskich entuzjastek. Spośród bardziej znanych wymienić można chociażby Katarzynę Lewocką, Marię Pruszkową, Kornelię Paszowską, Ninę Łuszczewską, Ludwikę Jędrzejewiczową, Julię Janiszewską i Paulinę Krakowową²⁴.

Pomimo działań podejmowanych przez WTD w celu poprawy sytuacji najmłodszych zakładów dla sierot wciąż brakowało. Szczególną zaś troską przejmował wrażliwszych obywateli los dziewcząt, które w poszukiwaniu utrzymania trafiały na ulicę jako żebraczki oraz prostytutki. A trzeba wiedzieć, iż *nierząd w Warszawie za Paskiewicza rozwielił się*²⁵ na skalę wręcz niewyobrażalną. Doszło do tego, że uprawiano go nie tylko w domach publicznych, ale również we wszystkich łaźniach, w wielu kawiarniach i na ulicach²⁶. Warszawskie *siedli-ska rozpusty* koncentrowały się głównie przy Krzywym Kole, Podwalu oraz na ulicach Freta, Zakroczymskiej i Mostowej. Władze akceptowały, a nawet popierały taki stan rzeczy, zdając sobie jednocześnie sprawę z istnienia również drugiego, nieoficjalnego i bezprawnego nurtu *płatnej miłości*²⁷. Wszystko jednak, co

¹⁹ A. Szczypiorski, *Imigracja do Warszawy w XIX wieku*, w: *Studia Demograficzne*, t. 1, z. 2, 1963, s. 69.

²⁰ Z. Podgórska-Klawe, *Warszawskie Towarzystwo...*, s. 150–151.

²¹ Tamże.

²² I. Kaniowska-Lewańska, *Stanisław Jachowicz. Życie, twórczość i działalność*, Warszawa 1986, s. 94–96.

²³ Tamże, s. 106.

²⁴ Były to w większości wychowanki Stanisława Jachowicza, tamże, s. 117.

²⁵ S. Kieniewicz, *Warszawa...*, s. 134–135.

²⁶ Tamże, s. 141.

²⁷ I. Ilnatowicz, *Od rozbiorów...*, s. 517.

niszczyło siłę narodu, opóźniało jego integrację, wspierając tym samym system zaborczy. Tymczasem świątelnicy obywatele i publicyści, rozumiejąc, że groźne choroby społeczne atakują najsłabsze organy, ale są lustrzanym odbiciem stanu całego społeczeństwa, apelowali o podniesienie ogólnego poziomu moralności²⁸ i o większą aktywność dobroczynności prywatnej²⁹. Nasilenie tych apeli miało miejsce w roku 1854, gdy w obliczu niepowodzeń krymskich i pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, który rok później osiągnął swoje apogeum³⁰, rządy miłkołajsko-paskiewiczowskie znalazły się na skraju bankructwa.

Królestwo Polskie przeżywało wówczas okres odrodzenia religijnego, a Warszawa stała się jego centrum³¹. Powszechny zwrot ku pobożności pod koniec panowania Mikołaja I z jednej strony wyrażał się we wzroście nastrojów patriotycznych, które przybrały na sile w latach 1859–1862, z drugiej zaś w zespoleniu działań charytatywnych z nurtem pracy organicznej³², w duchu lansowanych między innymi przez propagatorów katolickiej myśli społecznej idei solidaryzmu społeczno-narodowego³³. Istotne jest, że *spiritus movens* we wszystkich przedsięwzięciach filantropijnych stanowiły kręgi kobiece, związane z dwoma najprężniej rozwijającymi się w Warszawie zakonami męskimi: misjonarzami i kapucynami, którzy ze sobą ściśle współdziałali³⁴. Szczególnie ważną wydaje się działalność Bractwa św. Wincentego a Paulo, powstałego w roku 1854 przy kościele Świętego Krzyża z inicjatywy księdza Andrzeja Dorobisa i Pauliny z Krasińskich Górskiej³⁵. Zrzeszało ono dobroczynne damy, pragnące podjąć posługę chrześcijańskiego miłosierdzia, by *wspierać wszelką nędzę, nieść biednemu jałmużnę i stawać się pocieszycielem, bratem i powiernikiem jego cierpień*³⁶. Członkinie bractwa dzieliły się na zasiłkujące i odwiedzające. Pierwsze organizowały wyłącznie pomoc materialną, drugie zobowiązane były – oprócz płacenia miesięcznych składek – do bezpośredniego wchodzenia w środowisko miejskiej biedoty i nawiązywania osobistego kontaktu z ubogimi. W szeregach stowarzyszenia znalazła się między innymi także Zofia Kamila Truszkowska, późniejsza

²⁸ F. Skarbek, *O wpływie, jaki postęp i zamilowanie dobrego bytu wywiera na moralność ludu*, „Biblioteka Warszawska” (dalej: „BW”) 1846, t. 1, s. 10.

²⁹ *Stowarzyszenia miłosierne. Starcy, chorzy, siostrzyczki ubóstwa*, „PRM” 1853, t. 23, s. 388.

³⁰ A. Szczypiński, *Warszawa...*, s. 15.

³¹ E. Jabłońska-Deptuła, *W dobre wiosny ludów i powstania styczniowego w: Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1945*, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1980, s. 228.

³² Tamże; E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień religijno-społecznego ruchu kobiet w Królestwie Polskim połowy XIX w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1970, T. XVIII, z. 2, s. 101.

³³ R. Bender, *Początki chrześcijańskiej myśli i działalności społecznej na ziemiach polskich w latach 1832–1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce (1832–1939)*, pod red. C. Strzeszewskiego, Warszawa 1981, s. 31.

³⁴ O.F. Duchniewski OFM Cap., O.G. Bartoszewski OFM Cap., *Powstanie Zgromadzenia Felicjanek*, „Prawo Kanoniczne” 1968, 11, nr 1–2, s. 110, 117–119.

³⁵ Tamże, s. 118.

³⁶ S. M. B. Dmowska, CSSF, *Rozwój i stuletnia działalność Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Polsce*, Rzym 1962, s. 26.

założycielka felicjanek³⁷, a duchową opiekę nad bractwem objął ksiądz prałat Wiktor Ożarowski³⁸, wybitny kapłan i społecznik, który jako tercjarz franciszkański stał się współtwórcą również wielu kapucyńskich dzieł. Na Miodowej bo-wiem wokół Trzeciego Zakonu św. Franciszka koncentrowało się kolejne ognisko życia religijnego, skupiające nie tylko przedstawicielki wielkich rodów, takich jak: Zamojscy, Krasieńscy, Potoccy, Małachowscy, Pułłowscy czy Górcy, ale gromadzące również kobiety z warstw niższych³⁹. Ideą przewodnią prowadzonego przez kapucynów duszpasterstwa kobiet stał się program moralnego odrodzenia społeczeństwa przez *odrodzenie niewiasty*⁴⁰.

Prekursorem duszpasterstwa żeńskiego laikatu był znany całej Warszawie ojciec Beniamin Szymański⁴¹, człowiek przeniknięty wiarą i patriotyzmem. On to jako jeden z pierwszych błogosławił przed kościołem Przemienienia Pańskiego powstańcze sztandary w listopadową noc 1830 roku, następnie zaś włączył się czynnie w tajne prace Komitetu Pomocy ofiarom walk i ich rodzinom, inspirowane przez generałową Katarzynę Sowińską i Klementynę Hoffmanową⁴². W dobie międzypowstaniowej, sprawując urząd prowincjała zakonu kapucynów w Warszawie, przyjął natomiast postawę pozornie lojalistyczną i mimo chwilowej niełaski ze strony rządu (z powodu jego zaangażowania w powstanie) zapewnił swemu zakonowi znaczne rozszerzenie działań duszpasterskich w okresie silnego antykościelnego kursu polityki rządowej. Dzięki niemu właśnie kapucyni dostali od Paskiewicza pozwolenie na prowadzenie *misji ludowych*, co zapewniło im niebagatelny wpływ na włościan, ku ogólnemu zadowoleniu kół ziemiańskich, z którymi utrzymywali żywy kontakt⁴³. Więzy, jakie ojciec Beniamin potrafił stworzyć z *pierwszymi rodzinami Królestwa*, umożliwiły między innymi rozwinięcie wielu akcji dobroczynnych w środo-

³⁷ Zofia Kamilla Truskowska – bł. Maria Angela z Kalisza (1825–1899), założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo popularnie zwanych felicjankami, które wyrosło wokół założonego przez nią w roku 1854 przy Rynku Nowego Miasta w Warszawie schroniska dla sierot i ubogich kobiet. Po kasacie Zgromadzenia, po krótkim pobycie w Łowiczu, od 1866 r. przebywała w Krakowie, gdzie zmarła w 1899 r. Beatyfikowana w Rzymie 18 kwietnia 1993 r. przez świętego Jana Pawła II.

³⁸ Wiktor Piotr Damian Ożarowski (1799–1870), ksiądz katolicki, zakonnik, wnuk hetmana koronnego Piotra Ożarowskiego. Kształcił się w liceum w Krzemieńcu, później w Tarnopolu u jezuitów studiował filozofię. W latach 1824–1825 był klerykiem Seminarium Duchownego w Wilnie. Po święceniach, które otrzymał w Rzymie, powrócił do diecezji łuckiej. W ciągu swego życia przeszedł przez pięć zakonów: marianów, jezuitów, kapucynów, misjonarzy i kamedułów na Bielanach w Krakowie, gdzie zmarł.

³⁹ O.F. Duchniewski OFM Cap., O.G. Bartoszewski OFM Cap., *Powstanie...*, s. 117; E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień...*, s. 102–105.

⁴⁰ E. Jabłońska-Deptuła, *Działalność społeczno-kulturalna zakonów w XIX wieku*, w: *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce XIX i XX wieku*, pod red. R. Renz, Kielce 1994, s. 56.

⁴¹ Piotr Paweł Beniamin Szamański (1793–1868) urodził się w Warszawie 18 kwietnia, w rodzinie drobnoszlacheckiej. Kształcił się kolejno w szkołach karmelitów, misjonarzy i pijarów. W wieku lat siedemnastu wstąpił do zakonu kapucynów, gdzie po ukończeniu studiów teologicznych w 1816 r. został wyświęcony na kapłana. Przez następne piętnaście lat pełnił obowiązki katechety i kaznodziei w Warszawie.

⁴² A. Kraushar, *Generalowa Sowińska i Klementyna Hoffmanowa w czasach powstania listopadowego i po kapitulacji Warszawy*, „Miscellanea Historyczne” 1917, LXVII, s. 25–29, 37–43.

⁴³ E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień...*, s. 103.

wisku wielkomięjskiego marginesu warszawskiej nędzy⁴⁴. Dostrzegając szeroki wachlarz potrzeb najbardziej upośledzonej warstwy społeczeństwa, nosił się on z myślą sprowadzenia z Münster czynnego zgromadzenia tercjarek franciszkańskich do pracy wśród biedoty, a szczególnie wśród dziewcząt upadłych. W 1855 roku rozpoczął nawet pertraktacje z niemieckimi zakonnkami, nie zostały one jednak uwieńczone sukcesem⁴⁵, ponieważ wysłane do nich przez o. Beniamina oficjalne zaproszenie zostało przechwycone przez Centralne Władze Wyznaniowe.

W Warszawie istniały już wówczas (od 1853 roku) – oprócz doraźnie organizowanej pomocy charytatywnej – dwa prywatne zakłady utworzone za pozwoleniem rządu przez Rosjankę Aleksandrę Petrow, obracającą się w kręgu kapucynów i misjonarzy⁴⁶. Jedną z tych instytucji funkcjonowała jako zakład wychowawczy dla dziewcząt z niższych warstw i miała na celu uchronienie ich przed zepsuciem, druga, znana pod nazwą Domu Opieki Najświętszej Maryi Panny⁴⁷, spełniała rolę domu poprawczego dla niewiast, które przez niedoświadczenia, czy ulomność ludzką, pobłądziwszy pragną pokutować i wrócić na drogę cnoty. Opinia publiczna przyjmowała z zadowoleniem podobne przedsięwzięcia, gdyż, jak twierdził Skarbek, nie istniało poza Warszawą w Europie miasto gdzie by nędza płci żeńskiej tak dotkliwą i przemagającą była⁴⁸. Pomimo jednak wszelkich usiłowań wiele niedoli ludzkiej potrzebowało nadal wsparcia i pociechy⁴⁹, liczyła się więc każda, najmniejsza nawet inicjatywa. Rozumiała to doskonale Zofia Truskowska, która jako czynny członek Bractwa św. Wincentego a Paulo przemierzała codziennie wielkomięjskie ulice nędzy, odwiedzając biednych w suterrenach i na poddaszach marnych ruder⁵⁰. Od najmłodszych lat wrażliwa na każde cierpienie, wychowana w duchu ideałów religii i altruizmu, chciała uczynić lepszymi i szczęśliwszymi chociażby

⁴⁴ Za pośrednictwem O. Beniamina, Komisarza Generalnego Kapucynów w Królestwie, przekazano datki do wielu smutnych miejsc, do których zwykle prowadzi występki, K. Kucz, *Pamiętniki miasta Warszawy 1853*, Warszawa 1854, s. 171.

⁴⁵ E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień...*, s. 103.

⁴⁶ W zakładzie dla upadłych dziewcząt założonym przez panią Petrow religię wykładał kapucyn O. Ksawery, a w utrzymaniu tej instytucji pomagała hrabina Aleksandra Potocka, działająca czynnie w Bractwie św. Wincentego a Paulo, *Kronika kościelna i różnaitości. Wydarzenia krajowe*, „PRM” 1854, t. 27, s. 651.

⁴⁷ S. M. B. Dmowska, *Rozwój i stuletnia...*, s. 30.

⁴⁸ F. Skarbek, *Słowo o jałmużnach w Warszawie*, *Kronika kościelna i różnaitości. Wiadomości krajowe*, „PRM” 1854, t. 26, s. 301–302. (przedruk z „Gazety Codziennej”).

⁴⁹ *Potęga miłości bliźniego*, „PRM” 1853, t. 23, s. 388.

⁵⁰ Ogromny wpływ na kształtowanie w Zofii Truskowskiej postaw religijno-społecznych wywarły dwie osoby spoza kręgu rodzinnego. Pierwszą była jej guwernantka Anastazja Kotowicz, która musiała stanowić dla Zofii duży autorytet, ponieważ naśladowując jej pobożność, jeszcze jako dziecko Zofia udawała się często na poranną prymarię do kościoła Świętego Krzyża, co nie było praktykowane w domu państwa Truskowskich. (Na podst. *Wspomnień o Anastazji Kotowicz, skreślonych przez jej wnuczkę M. Teresę Kalkstein na życzenie SS. Felicjanek, między Southampton a New York 1952*, znajdujących się w Muzeum i Archiwum Błogosławionej Marii Angeli Truskowskiej w Krakowie (dalej: MAMAT), *Wspomnienia różnych osób o Matce Marii Angeli Truskowskiej*, MA 4, teczek 4, dokument (dalej: dok.) 3. O drugiej osobie, tj. Stanisławie Jachowiczu, była już mowa wcześniej.

kilka osób. Dlatego pod koniec roku 1854 powzięła myśl utworzenia skromnego instytutu, a pomysłem tym w jednym z listów dzieliła się ze swym spowiednikiem ojcem Honoratem Koźmińskim⁵¹: *Wiadomy już jest Ojcu mój projekt co do udzielenia schronienia kilku biednym kobietom i dzieciom, ale ponieważ ta pomoc materialna jest [...] tylko niejako środkiem ułatwiającym do niesienia pomocy duchowej i wpływania na ich moralnie, chciałabym, aby przedsięwziąć stosowne do tego środki...*⁵². Zanim jednak skryształowany został program normujący tryb działalności zakładu, należało znaleźć odpowiednie lokum. W rozwiązaniu tego problemu pomogła Zofii rodzina oraz hrabina Gabriela z Brezów Wrotnowska, która osobiście zbierała fundusze na ten cel i wspólnie z inicjatorką podpisywała pierwszy kontrakt na wynajęcie dwóch niewielkich pokoiów na poddaszu domu nr 323 przy ulicy Nowy Rynek na Nowym Mieście⁵³. O lokalizacji instytutu panny Truszkowskiej, gdyż tak odtąd nazywano zakład, zadecydowały zapewne względy finansowe oraz bliskość dzielnic ubóstwa i nierządu, co nie było prawdopodobnie bez znaczenia również przy późniejszej przeprowadzce na ul. Mostową⁵⁴. W organizowaniu instytucji Zofię wspierała czynnie jej kuzynka Klotylda Ciechanowska⁵⁵, która podobnie jak i ona była członkinią Bractwa Miłosierdzia, należała do tercjarstwa i korzystała z posługi duchownej ojca Honorata. Początkowo na utrzymanie przyjęto pięć staruszek i tyleż samo dziewczynek, a Stowarzyszenie św. Wincentego podjęło się obowiązku żywienia pierwszych pensjonariuszek. Wkrótce jednak na skutek srogiej zimy, kolejnej zwyżki cen, szerzących się chorób i dużej śmiertelności wśród dzieci liczba sierot w instytucie wzrosła i wsparcie bractwa okazało się niedostateczne⁵⁶. Z pomocą pospieszyli jednak kapucyni, ofiarując codziennie biednym kil-

⁵¹ Florentyn Wacław Jan Stefan Koźmiński – bł. Honorat z Białej Podlaskiej (1829–1916), kapucyn, od 1874 r. organizator ukrytego ruchu zakonnego na terenach Królestwa Polskiego. Po wyjeździe ze stolicy o. Augustyna Brzeźkiewicza, kierownika duchowego Zofii Truszkowskiej, został jej spowiednikiem. Popierał inicjatywę założenia przez nią schroniska dla ubogich. W 1856 r. mianowany przez swojego prowincjała o. Beniamina Szymańskiego dyrektorem formującego się Zgromadzenia i Zakładu św. Feliksa. Na prośbę założycielki pisał pierwsze felicjańskie *Konstytucje*. Zmarł w 1916 r. w Nowym Mieście nad Pilicą. Beatyfikowany w Rzymie przez świętego Jana Pawła II 16 października 1988 r.

⁵² M. A. Truszkowska, *Wybór Pism, Listy do O. Honorata Koźmińskiego*, t. II, cz. 1, s. 1, oprac. S.M.R. Czernigiewicz CSSF, s.M. B. Szlęzak CSSF, s.M. A. Trojanowska CSSF, s.M. P. Lenart CSSF, Rzym 1980.

⁵³ Ten numer widnieje w raporcie Ksawerego Pusłowskiego do Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w Królestwie Polskim z 1856 roku i w *Aktach dotyczących się Uprazdniennoj Obszczeny Felicjanok, Akta Centralnych Władz Wyznaniowych 242* (dalej: CWW), Archiwum Główne Danych w Warszawie (dalej: AGAD).

⁵⁴ Mostowa była jedną z głównych ulic nierządu.

⁵⁵ S.M. Weronika Klotylda Ciechanowska (1822–1875) była kuzynką i pierwszą współpracownicą bł. Marii Angeli Truszkowskiej. W latach 1858–1860 pełniła urząd przełożonej, po utworzeniu klauzury w 1860 r., do której mimo pragnienia nie weszła, opuściła zgromadzenie. Po kasacie wyjechała do Włoch, gdzie po krótkim pobycie w Asyżu osiadła na stałe w Rzymie, przy konwiktie austriackim. Pozostając pod duchowym kierownictwem ks. Piotra Semeneki, zmartwychwstańca, opiekowała się polskimi pielgrzymami i załatwiała różne sprawy Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Watykanie. Zmarła w opinii świętości w 1875 r.

⁵⁶ AGAD, CWW 242, *Pismo dołączone do memoriału skierowanego do Kancelarii J. O. Księcia Namiestnika Królestwa 1857*, s. 40; ks. Pusłowski, *Rapport Ksawerego Pusłowskiego do Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w Królestwie Polskim z 1856 roku*.

kanaście porcji tak zwanej zupy rumfordzkiej⁵⁷. Inne niedostatki pokrywano z prywatnych funduszy organizatorek i pieniędzy uzyskanych z jałmużny od osób zainteresowanych nowym dziełem charytatywnym⁵⁸. Do najgorliwszych opiekunów zakładu od początku należał prowincjał kapucynów, któremu pomoc najuboższym mieszkańcom Warszawy – co już wcześniej było zaznaczone – bardzo leżała na sercu⁵⁹. Możliwe, że pierwsze informacje o nowej instytucji uzyskał on od ojca Honorata, bezpośrednio stykającego się z obiema tercjarkami – Zofią i Klotyldą. Jednak jako bywalec warszawskich salonów mógł o. Beniamin również stamtąd czerpać wiadomości. Podobne przedsięwzięcia nie umykały bowiem uwadze ówczesnych warszawian. Faktem jest, że aż do roku 1857, czyli do objęcia biskupstwa podlaskiego, ojciec Szymański angażował się osobiście w formowanie zakładu, a następnie Zgromadzenia Felicjanek⁶⁰.

Po półtora roku od chwili zaistnienia Instytut Panny Truszkowskiej nie był już w stanie pomieścić rozmnażającego się nadzwyczaj szybko ludzkiego ubóstwa. Dlatego też urządzono kwestę wśród arystokracji i za zebrane ofiary w kwietniu 1856 r. wynajęto kolejne, znacznie większe mieszkanie w poddominikańskim domu przy ulicy Mostowej 233⁶¹. Sytuacja uległa poprawie tylko na kilka najbliższych miesięcy. Na Mostowej przybyło bowiem już nie tylko staruszek i dzieci, ale także tercjarek kapucyńskich, pragnących wspólnie służyć najbardziej potrzebującym⁶². Pierwszą z nich była mieszkająca w pobliżu przy rodzinie Rogalskich księżna Michalina Rhebinder-Meszczerska⁶³, osoba majątna, zajmująca wysoką pozycję społeczną i utrzymująca stały kontakt z ojcem Beniaminem⁶⁴. Była ona wprawdzie Rosjanką, ale zarazem tercjarką franciszkańską noszącą w Trzecim Zakonie imię siostry Kunegundy. Wkrótce po przyłączeniu do Zofii i Klotyldy, które otrzymały już habitę tercjarcką i przyjęły imiona siostry Angeli i siostry

⁵⁷ B. Rumford wprowadził w Monachium w jadłodajniach zupę sporządzaną z odpadków mięsa, grochu i krup. Zupę tę od jego nazwiska nazwano rumfordzką.

⁵⁸ *Pismo dotyczące memoriału...*, s. 39–40.

⁵⁹ E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień...*, s. 102–103.

⁶⁰ W niektórych opracowaniach podaje się, że ojciec Beniamin zainteresował się nową instytucją dopiero po przeniesieniu jej na ul. Mostową. Pusłowski podkreśla jednak w raporcie, że przeniesienie to nastąpiło właśnie za jego zgodą. Do chwili objęcia biskupstwa podlaskiego prowincjał kapucynów przejawiał żywe zainteresowanie nową kongregacją, która w swej działalności szła w kierunku jego wcześniejszego zamysłu.

⁶¹ *Chronologia życia i działalności Matki Marii Angeli Truszkowskiej*, w: M. A. Truszkowska, *Wybór Pism, Różne Pisma*, t. III, oprac. S.M.R. Czernigiewicz CSSF, s.M. B. Szlęzak CSSF, s.M. A. Trojanowska CSSF, s.M. P. Lenart CSSF, Rzym 1982, s. 248.

⁶² *Historia Zgromadzenia SS. Felicjanek na podstawie rękopisów*, cz. I, Milwaukee Wis. 1924, s. 9–16.

⁶³ Księżna Michalina Rhebinder-Meszczerska, w Zgromadzeniu siostra Kunegunda (1812–1881), urodziła się w Bukareszcie jako córka rosyjskiego generała. Wcześniej wyszła za mąż za księcia Meszczerskiego. Szybko jednak doszło do separacji. Po przejściu z prawosławia na katolicyzm księżna zamieszkała w Warszawie u rodziny Rogalskich przy ulicy Mostowej. W 1856 r., za pozwoleniem o. Beniamina Szymańskiego OFM Cap, przyłączyła się do Angeli Truszkowskiej i Weroniki Ciechanowskiej, opiekujących się ubogimi staruszkami i sierotami. Wkrótce stała się ośrodkiem zainteresowania władz carskich. Dlatego opuściła Zgromadzenie i wyjechała do Paryża, aby dopiero w roku 1873 powrócić do niego i na nowo, w wieku sześćdziesięciu jeden lat, rozpocząć nowicjat. Zmarła w Krakowie w 1881 r. jako S.M. Prokopia.

⁶⁴ *Historia Zgromadzenia...*, s. 9.

Weroniki, zaczęła myśleć o możliwości uformowania z tej niewielkiej wspólnoty zgromadzenia zakonnego. Ideę Meszczerskiej podjęła, od dawna o tym myśląca, Ciechanowska i ojciec Beniamin⁶⁵. Tylko matka Truskowska nie podchodziła do niej entuzjastycznie, ponieważ zobowiązana przez poprzedniego spowiednika przyrzeczeniem, że do śmierci swojego ojca nie wstąpi do żadnego klasztoru, nie chciała łamać obietnicy⁶⁶, a ponadto, tworząc zakład dla biednych kobiet i dziewcząt, pragnęła jedynie odpowiedzieć na potrzebę społecznej dobroczynności⁶⁷. Sprawy potoczyły się jednak inaczej. Kapucyni warszawscy po uzyskaniu zgody generała afiliowali nową tercjarską rodzinę zakonną do swojego zakonu, a prowincjał na jej dyrektora i spowiednika wyznaczył młodego i dobrze zapowiadającego się ojca Honorata, który wywarł ogromny wpływ na kształtowanie duchowego oblicza Zgromadzenia Felicjanek w jego początkach⁶⁸. Pełnił on w tym czasie funkcję opiekuna i katechety instytutu przemianowanego na Zakład św. Feliksa⁶⁹.

„Ognisko miłosierdzia” na Mostowej stawało się coraz bardziej znane, a tym samym mogło ściągnąć na siebie niepotrzebną uwagę władz, zajętych chwilowo problemami reorganizacyjnymi w związku ze zmianą monarchy i namiestnika. Dlatego też ojciec Beniamin udał się do hrabiny Augustowej Potockiej – prezesowej Komitetu Dam w Bractwie Miłosierdzia – z prośbą, aby nowo powstały Zakład dopisała w sprawozdaniu dla Rady Głównej Opiekuńczej Instytutów Dobroczynnych jako trzeci do dwóch utworzonych wcześniej przez panią Petrow⁷⁰. Tym sposobem, mimo zastrzeżeń Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych, związanych z pełnym pominięciem obowiązującej w podobnych wypadkach procedury prawnej oraz na skutek interwencji u Cesarza znanych osobistości, między innymi hrabiny Aleksandry Potockiej, wydane zostało przez namiestnika rozporządzenie sankcjonujące istnienie Zakładu św. Feliksa, tytułem próby do lipca 1859 roku⁷¹. Z korespondencji prowadzonej przez Radę Główną Opiekuńczą z Wydziałem Wyznań wynika jednak, że Zakład znajdował się pod stałą obserwacją władz rządowych, zaniepokojonych emancypowaniem się instytutu spod ich kontroli⁷². Poważne obawy budziły też coraz ściślejsze formy życia zgromadzonych wokół niego kobiet, przybierające charakter wyraźnie zakonny. Było to oczywi-

⁶⁵ Tamże; o. Floryan Kapucyn, *Felicjanki. Na jubileusz 50-letni ich działalności od roku 1855 do 1905*, Kraków 1905, s. 6.

⁶⁶ S. M. B. Dmowska CSSF, *Matka Maria Angela Truskowska, Założycielka Zgromadzenia Sióstr Felicjanek (1825–1899)*, Buřfalo 1949, s. 314.

⁶⁷ O.F. Duchniewski OFM Cap., O.G. Bartoszewski OFM Cap., *Początek...*, s. 132.

⁶⁸ Oficjalnie dyrektorem felicjanek ojciec Honorat mianowany został 16 kwietnia 1856 r.

⁶⁹ o. Floryan Kapucyn, *Felicjanki...*, s. 5–6.

⁷⁰ AGAD, CWW 242, ks. Pusłowski, *Rapport...*

⁷¹ *Sprawozdanie księcia Czerkaskiego w sprawie klasztoru felicjanek*, w: S. M. B. Dmowska CSSF, *Matka Maria Angela Truskowska...*, s. 314.

⁷² AGAD, CWW 242, *Pismo Rady Głównej Opiekuńczej do Wydziału Wyznań 1857*, oryginał, s. 101.

ście zupełnie sprzeczne z zamierzeniami rządu, zmierzającego do ograniczenia liczby i zakresu wpływów zakonów⁷³.

Zakład św. Feliksa tymczasem, mimo wszelkich wysuwanych pod jego adresem zastrzeżeń, istniał i rozwijał się. Pod koniec roku 1856 pod opieką dwunastu tercjarek – felicjanek zamieszkiwało już trzydzieści siedem dziewcząt i dwadzieścia starsuszek, które w Zakładzie znajdowały schronienie, wyżywienie i środki do moralnej poprawy. W przypadku starszych kobiet miało to szczególne znaczenie, ponieważ większość z nich w młodości trudniła się nierządem⁷⁴. Siostry organizowały im czas, znajdowały dla nich zajęcia i prowadziły z nimi ćwiczenia duchowne, co dla wielu nawykłych do swobody i rozluźnienia stanowiło dużą trudność⁷⁵. Niektóre nawet opuszczały z tego powodu Zakład, a na ich miejsce przyjmowano dziewczęta w wieku od siedmiu do piętnastu lat, *zapewniając im wychowanie w zasadach religii i utrzymanie na przyszłość, ucząc tego wszystkiego, czego ich stan wymagał*⁷⁶. Dzieci podzielone były na dwa oddziały. Pierwsze od lat sześciu do dziesięciu i drugi od lat dziesięciu do piętnastu. Sieroty przygotowywano do zawodu służących, kucharek i gospodyń domowych, dając im podstawy ogólnego wykształcenia w postaci umiejętności czytania, pisania, rachunków oraz zajęć praktycznych, takich jak szycie czy gotowanie. Religijny charakter instytucji zakładał także zaznajamianie dziewcząt z zasadami wiary, które miały ugruntować w nich wychowanie moralne i zabezpieczyć przed zejściem na niewłaściwą drogę, stąd też nauka katechizmu i historii świętej odbywała się codziennie w wymiarze jednej godziny⁷⁷. W programie dnia obejmującym piętnaście godzin, to jest od szóstej rano do dziewiątej wieczór, było miejsce na modlitwę, naukę, pracę i odpoczynek. Rozkład zajęć przedstawiał się następująco:

- 6.00–7.00 pobudka, poranna toaleta, pacierz i porządki;
- 7.00–7.30 msza św., podczas której dzieci śpiewały pobożne pieśni;
- 7.30–8.00 śniadanie;
- 8.00–12.00 czytanie z każdą dziewczynką po kolei, inne w tym czasie odbywały naukę prac ręcznych;
- 12.00–13.00 obiad;
- 13.00–14.00 rekreacja, spacer, odpoczynek;
- 14.00–15.00 lekcja religii;
- 15.00–18.00 roboty ręczne;
- 18.30–20.00 rekreacja;

⁷³ *Z tego wiedzieć się daje, iż osoby kierujące Instytutem Św. Feliksa dążą do zawiązania się w Zgromadzenie Zakonne [...] Dopuszczenie tego byłoby wprost przeciwne zamiarom Rządu Naszego i postanowieniom Najwyższemu, a mianowicie myśli własnoręcznego rozkazu w Bogu spoczywającego N. Cesarza Mikołaja I, objawiającego w odezwie Ministra Sekretarza Stanu z d. 15/29 Maja 1841 roku Nr 502, iż tworzenia nowych klasztorów stanowczo zabrania się. Dokładnaja zapiska 1859. AGAD, CWW 242,*

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ S.M. B. Dmowska, CSSF., *Rozwój...*, s. 41.

⁷⁶ M. A. Truszkowska, *Wybór Pism...*, t. II, cz. 1, s. 2.

⁷⁷ Ks. Pułowski, *Rapport...*

– 20.00–21.00 pacierz wieczorny, toaleta, spoczynek⁷⁸.

Jak więc z tego wynika, aż osiem pełnych godzin przeznaczono na naukę wszystkich przedmiotów, dwie i pół na rekreację, czyli zabawę, spacer i odpoczynek, dwie godziny na posiłki i dwie na modlitwę, porządki oraz poranną i wieczorną toaletę łącznie. Na sen pozostawało dziewczętom pełnych dziewięć godzin. W soboty więcej czasu poświęcano porządkom domowym, w które włączano także starsze kobiety. Niedziele i święta odbiegały natomiast zupełnie od rytmu dni powszednich, były okazją do dłuższego odpoczynku i podejmowania wizyt, jakie dobroczyńcy lub opiekunowie sierot składali zarówno siostram, jak i ich podopiecznym.

Spółczeństwo warszawskie bardzo ceniło pracę felicjanek, co poświadczają hojne jałmużny składane na utrzymanie Zakładu. Towarzystwo Dobroczynności zaś, zmuszone do ograniczenia swoich działań ze względu na zakres wyznaczony odgórnie etatem⁷⁹, uważało ją za ważną i potrzebną. Liczba sierot w instytucjach WTD od kilku lat nie przekraczała dziewięćdziesięciu, a przy szybkim wzroście ludności w stolicy stanowiło to, jak wynika z raportu Pułłowskiego, zaledwie jedną trzecią osieroconych dzieci objętych pomocą socjalną i wychowawczą tej organizacji⁸⁰. Tylko władze rządowe, czujne i nieufne wobec nielegalnego rozwoju Zakładu św. Feliksa, de facto osłaniającego tworzące się zgromadzenie zakonne, pilnie śledziły bieg wypadków i skrupulatnie szukały powodów do zamknięcia instytutu. W roku 1856 w korespondencji z przełożonymi Zakładu, obok stałego punktu, jaki stanowiły napomnienia z racji niewykazywania się stałymi funduszami na utrzymanie placówki, pojawił się zarzut władz, że pomieszczenia przy ul. Mostowej nie spełniają wymaganych warunków higieny, ponieważ są zbyt ciasne i wilgotne⁸¹. Uwaga ta przyśpieszyła zapewne kolejną zmianę lokalu, która dzięki ofiarności i hojności hr. Pułłowskiego mogła nastąpić już w lipcu 1857 r.⁸²

Po przeprowadzce do obszernego gmachu Biblioteki Załuskich, gdzie felicjanki początkowo zajęły tylko część pokoi, gdyż dawni lokatorzy mieli się dopiero sukcesywnie wyprowadzać, można było znacznie zwiększyć limit przyjmowanych do Zakładu osób, przy czym finansowe utrzymanie nadal uzależnione było od prywatnych darowizn i jałmużn. Nie istnieją niestety dokładne dane z pierwszego półrocza działalności felicjanek przy ul. Danielewiczowskiej, ale

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Ze względu na fakt, że WTD podlegało rządowi.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ *Akta dotyczące się...*, AGAD, CWW 242.

⁸² *Historia Zgromadzenia...*, s. 17–20; *Chronologia życia Matki Marii Angeli Truszkowskiej...*, s. 249. W oficjalnej wersji w zakupie partycypowała także hr. A. Potocka lub, jak podają inne opracowania, tylko Potocka, która w rzeczywistości jedynie chroniła przed władzami rządowymi – ze względu na jego funkcję – hr. Pułłowskiego.

zachowały się wykazy liczebne osób znajdujących się w Instytucie św. Feliksa za lata 1859–1863. Przedstawiają się one następująco⁸³.

Wyszczególnienie	Liczba sierot	Liczba kobiet i kalek	Liczba katechumenek	Liczba tercjarek	Liczba sióstr ochro- niarek	Liczba sióstr chorych	Razem
Rok 1859							
Stan na początku roku	113	21	14	23	50	15	236
Ile osób przybyło	–	–	–	–	–	–	–
Ile osób ubyło	7	–	6	–	9	3	25
Rok 1860							
Stan na początku roku	116	21	8	23	48	12	211
Ile osób przybyło	28	16	11	10	28	–	93
Ile osób ubyło	29	5	8	4	35	2	83
Rok 1861							
Stan na początku roku	105	32	11	29	34	10	221
Ile osób przybyło	44	17	10	7	46	4	128
Ile osób ubyło	41	5	15	6	45	1	113
Rok 1862							
Stan na początku roku	108	44	6	30	35	13	236
Ile osób przybyło	15	10	11	16	74	2	128
Ile osób ubyło	65	8	14	10	57	2	146
Rok 1863							
Stan na początku roku	58	46	3	36	52	13	208
Ile osób przybyło	25	2	4	7	82	–	120
Ile osób ubyło	24	9	5	7	67	–	112

Jak wynika z wykazu, w ciągu pięciolecia 1859–1863 w Zakładzie św. Feliksa znalazło schronienie 225 dziewcząt, co w przybliżeniu dawało rocznie 1/3 ogólnej liczby sierot w Warszawie. W ciągu tego samego czasu 166 dziewcząt opuściło instytut, udając się na służbę do zamożnych rodzin lub wyjeżdżając z siostrami do pomocy na filie⁸⁴. Zaś według sprawozdania księcia Czerkaskiego z 1864 r. oprócz dziewcząt zamieszkujących stale w instytucie było jeszcze około 30 z ubogich rodzin, dochodzących na naukę z miasta⁸⁵. Ponadto w tym samym czasie Zakład utrzymywał także 66 starsuszek i kalek⁸⁶. Dla dokładności danych należałoby uwzględnić również pensjonariuszki, które przeszły przez instytut od

⁸³ *Dokumenty Zgromadzenia SS. Felicjanek 1856–1864, Siostry 2* (dalej: SS 2), *Wykaz liczebny (osób) znajdujących się w Instytucie św. Feliksa*, MAMAT teczka 2, dokumenty 13, 14, 15, 16, 17.

⁸⁴ Wyliczenie na podstawie cytowanego wyżej raportu Ksawerego Pusłowskiego.

⁸⁵ *Sprawozdanie księcia Czerkaskiego...*

⁸⁶ Obliczenia na podstawie wykazu liczebnego osób znajdujących się w Instytucie św. Feliksa, tamże.

chwili jego utworzenia do roku 1859, jednak brak danych statystycznych z tego okresu uniemożliwia taką rekonstrukcję.

Ciekawym zjawiskiem jest spadek liczby sierot prawie o połowę w ciągu ostatniego roku istnienia przytułku⁸⁷. Można to zapewne tłumaczyć przede wszystkim dużym odpływem felicjańskich wychowanek w związku z osiągnięciem piętnastego roku życia oraz zaangażowaniem Zgromadzenia również w inne dzieła dobroczynne i religijne, w które siostry czasem angażowały zdolniejsze dziewczęta. Na zlecenie biskupa Szymańskiego felicjanki objęły bowiem w roku 1857 opiekę nad kongregacyjnym tercjarstwem, poza tym włączyły się czynnie w organizowanie kół Żywego Różańca, którymi zajmował się ojciec Honorat Koźmiński, a od 1859 roku, z upoważnienia arcybiskupa Fijałkowskiego, prowadziły katechumenat dla konwertytek z innych wyznań, głównie Żydówek.

W roku 1859 rozwój Zgromadzenia Felicjanek i prowadzonych przez nie apostołów przedstawiał się imponująco. Jednak wysiłki czynione w celu uzyskania zezwolenia na dalsze istnienie Zakładu i klasztoru przy Danielewiczowskiej nie przynosiły rezultatów⁸⁸. Prawdopodobnie w związku z tymi trudnościami, pomimo rozważanej perspektywy pracy w wiejskich ochronach, siostry przyjęły zarząd w „Zakładzie Magdalenek”, czyli Domu Schronienia pod wezwaniem Opieki Najświętszej Maryi Panny dla upadłych kobiet⁸⁹. Nie był to zapewne jedyny powód, ale wszystko wskazuje, że miał on znaczenie decydujące. Instytucja ta bowiem, utworzona legalnie przez wspomnianą już panią Petrow, posiadała stałe fundusze i nie groziła jej likwidacja, felicjanki natomiast potrzebowały formalnego usankcjonowania swojej działalności wobec władz rządowych. Wysunięta tu hipoteza potwierdza również fakt, że w okresie odwilży, jaką przyniosły rządy arcybiskupa warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego⁹⁰, Zgromadzenie przekazało posługę w tej instytucji Franciszkankom Rodziny Maryi sprowadzonym przez niego z Petersburga⁹¹.

Przez cały okres pobytu w Warszawie siostry św. Feliksa pełniły posługę miłosierdzia także poza murami prowadzonych przez siebie instytucji. Nawiedzały ubogich, nosły pociechę więźniom i pielęgnowały chorych w mieście. Zawsze starały się odczytywać znaki czasu i potrzeby społeczne, dlatego też po wybuchu powstania styczniowego, narażając tak bardzo dotychczas chronioną egzystencję

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ *Akta dotyczące się...*, AGAD, CWW 242.

⁸⁹ Był to jeden ze wspomnianych już zakładów generałowej Aleksandry Petrow.

⁹⁰ Św. abp Zygmunt Szczęsny Feliński z Wojutyńia na Wołyniu (1822–1895), w 1862 r. powołany na arcybiskupa warszawskiego i członka stałego Rady Stanu Królestwa Polskiego. Na jego prośbę felicjanki przekazały sprowadzonemu do Warszawy z Petersburga Zgromadzeniu Rodziny Maryi zarząd Domu Schronienia przy ul. Żelaznej. W roku 1863 zesłany na dwadzieścia lat do Jarosławia nad Wołgą, po powrocie z wygnania i złożeniu w 1883 r. rezygnacji z arcybiskupstwa warszawskiego osiadł w galicyjskiej Dźwiniacze, gdzie po niespodziewanej śmierci został pochowany. W 1920 r. trumnę z jego prochami sprowadzono do Warszawy. Dnia 18 kwietnia 2002 r. w Krakowie Jan Paweł II włączył abpa Felińskiego w poczet błogosławionych; kanonizowany w Rzymie 11 października 2009 r. przez Benedykta XVI.

⁹¹ S. M. B. Dmowska CSSF, *Rozwój...*, s. 43–44.

Zgromadzenia na represje, zamieniły nawet zakonną infirmerię na lazaret dla rannych powstańców dowożonych do miasta z pól bitewnych⁹². Zyskiwały sobie przez to coraz większą popularność i zaufanie obywateli stolicy, którzy jeszcze w roku 1864, na sześć miesięcy przed kasatą Zgromadzenia, za zaangażowanie felicjanek w powstanie styczniowe, zdecydowali się powierzyć im zarząd „Przytuliska” przy ul. Kruczej dla ubogich rekonwalescentek wychodzących ze szpitali⁹³. Wprawdzie Matka Angela, widząc wzrastający w zawrotnym tempie zakres obowiązków obejmowanych przez siostry, była zdania, że nie należy wiązać się już nowymi, jednak gdy [...] *będą żądać naszej pomocy czy to w odwiedzeniu chorych, czy wpływaniu moralnie, nie wypraszać się*⁹⁴.

Różnorodność i wielość prac dobroczynno-apostolskich, jaka cechowała dynamicznie rozwijające się Zgromadzenie Sióstr Felicjanek w pierwszych latach jego istnienia w Warszawie, wynikała z różnorodności najpilniejszych potrzeb społecznych, które felicjanki dostrzegały i pragnęły zaspokoić. Szerząc *religię w uczynkach*⁹⁵, przez podnoszenie poziomu oświaty elementarnej i przeciwdziałanie – na miarę możliwości – nędzy warszawskich ulic, suterren i poddaszy, przyczyniały się one w sposób znaczący do podnoszenia poziomu moralnego warstw najniższych. Od tego zaś poziomu, jak twierdził Skarbek, zależało *umocnienie panowania ludzi moralnie dobrych i większe ucywilizowanie narodu*⁹⁶. Wszystko więc, co siostry czyniły w dziedzinach religijno-społecznych, było zgodne z duchem pracy organicznej i miało także wymiar narodowy. Ich zaangażowanie w nurt działań typowych dla organiczników uwidoczniło się jeszcze wyraźniej w okresie współpracy z Towarzystwem Rolniczym w ochronach wiejskich.

Majątki obywateli ziemskich, takich jak Górcy, Popielowie, Łubieńscy, Hallerowie czy Wielopolscy, stały się dla felicjanek terenem coraz szerzej rozwijającej się „pracy nad ludem”, który według świadectwa współczesnych „garnął się pod ich opiekę”. Siostry bowiem nie tylko opiekowały się oraz nauczały dzieci i młodzież, ale udzielały również lekcji czytania, pisania, rachunków i katechizmu osobom dorosłym, prowadząc w tych samych ochronach także punkty medyczne, w których udzielano m.in. pierwszej pomocy. Ich otwartość i zaangażowanie społeczno-edukacyjne sprawiały, że często zastępowały one nie tylko nauczyciela czy lekarza, ale również księdza, prowadząc na przykład ceremonie pogrzebowe ubogich wieśniaków. Miernikiem tej rosnącej popularności felicjanek była coraz większa liczba zakładanych przez nie placówek wiejskich, których od roku 1859, kiedy podjęły ten rodzaj działalności, do momentu ich kasaty w 1864 r., czyli w ciągu pięciu lat, powstało ponad trzydzieści.

⁹² Lazaret był stosunkowo duży, gdyż mógł pomieścić czterdzieści osób; *Klasztor sióstr św. Feliksa*, „Dziennik Warszawski” 1865, nr 12, s. 107.

⁹³ M. A. Truszkowska, *Wybór Pism...*, t. III, s. 195.

⁹⁴ AGAD, CWW 242, *Pismo RGO do Wydziału Wyznań...*, s. 90.

⁹⁵ F. Skarbek, *O wpływie, jaki postęp i zamilowanie...*; „Biblioteka Warszawska” 1848, t. 1, s. 32.

⁹⁶ Tamże.

BIBLIOGRAFIA

- Akta dotyczące się Uprazdniennoy Obszczeny Felicjanok*, Archiwum Główne Danych w Warszawie, Akta Centralnych Władz Wyznaniowych 242.
- Baranowski I., *Pamiętniki (1840–1862)*, Lipsk 1866.
- Bender R., *Początki chrześcijańskiej myśli i działalności społecznej na ziemiach polskich w latach 1832–1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce (1832–1939)*, pod red. C. Strzeszewskiego, Warszawa 1981.
- Beylin K., *Warszawy dni powszednie 1800–1914*, wyb. J. W. Gomulicki, Warszawa 1985.
- „Biblioteka Warszawska” 1846, t. 1.
- „Biblioteka Warszawska” 1848, t. 1.
- Boss E., *Sprawa robotnicza w Królestwie Polskim w okresie paskiewiczowskim*, Warszawa 1931.
- Dmowska S. M. B. CSSF, *Matka Maria Angela Truszkowska Założycielka Zgromadzenia Sióstr Felicjanek (1825–1899)*, Buffalo 1949.
- Dmowska S.M.B. CSSF, *Rozwój i stuletnia działalność Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Polsce*, Rzym 1962.
- Dokładnaja zapiska 1859*, Archiwum Główne Danych w Warszawie, Akta Centralnych Władz Wyznaniowych 242.
- Dokumenty Zgromadzenia SS. Felicjanek 1856–1864, Siostry 2, Wykaz li czebny (osób) znajdujących się w Instytucie św. Feliksa*, Muzeum i Archiwum Błogosławionej Marii Angeli Truszkowskiej w Krakowie, t. 2, dok. 13, 14, 15, 16, 17.
- Duchniewski O.F. OFM Cap., Bartoszewski O.G. OFM Cap., *Powstanie Zgromadzenia Felicjanek*, „Prawo Kanoniczne” 1968, 11, nr 1–2.
- „Dziennik Warszawski” 1865, nr 12.
- Floryan O. Kapucyn, *Felicjanki. Na jubileusz 50-letni ich działalności od roku 1855 do 1905*, Kraków 1905.
- Giller A., *Podróż więźnia etapami do Syberii w r. 1851*, t. I, Lipsk 1866.
- Historia Zgromadzenia SS. Felicjanek na podstawie rękopisów*, cz. I, Milwaukee Wis. 1924.
- Ihnatowicz I., *Od rozbiorów do pierwszej wojny światowej*, w: I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988.
- Jabłońska-Deptuła E., *Działalność społeczno-kulturalna zakonów w XIX wieku*, w: *Spółczesność-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce XIX i XX wieku*, pod red. R. Renz, Kielce 1994.
- Jabłońska-Deptuła E., *W dobie wiosny ludów i powstania styczniowego*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1945*, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1980.
- Jabłońska-Deptuła E., Gawrysiakowa J., *Z zagadnień religijno-społecznego ruchu kobiet w Królestwie Polskim połowy XIX w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1970, T. XVIII, z. 2.

Kaniowska-Lewańska I., *Stanisław Jachowicz. Życie, twórczość i działalność*, Warszawa 1986.

Kieniewicz S., *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976.

Klasztor sióstr św. Feliksa, „Dziennik Warszawski” 1865, nr 12.

Kołodziejczyk R., *Bohaterowie nieromantyczni*, Warszawa 1961.

Kossowska E., *Nędza*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław 1994.

Kowalska-Glikman S., *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845–1861*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.

Kraushar A., *Generalowa Sowińska i Klementyna Hoffmanowa w czasach powstania listopadowego i po kapitulacji Warszawy*, „Miscellanea Historyczne” 1917, LXVII.

Kronika kościelna. Rozmaitości. Wiadomości krajowe, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1854, t. 26.

Kronika kościelna. Rozmaitości. Wydarzenia krajowe, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1854, t. 27.

Kucz K., *Pamiętniki miasta Warszawy 1853*, Warszawa 1854.

„Miscellanea Historyczne” Lwów 1917, LXVII.

„Pamiętnik Religijno-Moralny” 1853, t. 23.

„Pamiętnik Religijno-Moralny” 1854, t. 26.

„Pamiętnik Religijno-Moralny” 1854, t. 27.

„Pamiętnik Religijno-Moralny” 1855, t. 29.

Pismo dołączone do memoriału skierowanego do Kancelarii J. O. Księcia Namiestnika Królestwa 1857, Archiwum Główne Danych w Warszawie, Akta Centralnych Władz Wyznaniowych 242.

Pismo Rady Głównej Opiekuńczej do Wydziału Wyznań 1857, Archiwum Główne Danych w Warszawie, Akta Centralnych Władz Wyznaniowych 242.

Pleban S. ks., *Cokolwiek o pauperyzmie w naszym kraju*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1855, t. 29.

Podgórska-Kławe Z., *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności 1814–1914*, w: *Warszawa XIX wieku 1795–1918*, z. 1, pod red. R. Kołodziejczyka, J. Kosim i J. Leskiewiczowej, Warszawa 1970.

Potęga miłości bliźniego, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1853, t. 23.

„Prawo Kanoniczne” 1968, 11, nr 1–2.

Rapport Ksawerego Pusłowskiego do Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w Królestwie Polskim z 1856 roku, Archiwum Główne Danych w Warszawie, Akta Centralnych Władz Wyznaniowych 242.

„Roczniki Humanistyczne” 1970, T. XVIII, z. 2.

Skarbek F., *O wpływie, jaki postęp i zamięłowanie dobrego bytu wywiera na moralność ludu*, „Biblioteka Warszawska” 1846, t. 1.

Skarbek F., *Słowo o jałmużnach w Warszawie, Kronika kościelna i rozmaitości. Wiadomości krajowe*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1854, t. 26.

Stowarzyszenia miłośnierze. Starcy, chorzy, siostrzyczki ubóstwa, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1853, t. 23.

Szczypiorski A., *Imigracja do Warszawy w XIX wieku*, „Studia Demograficzne” 1963, t. I, z. 2.

Szczypiorski A., *Warszawa, jej gospodarka i ludność w latach 1832–1862*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.

Truszkowska M. A., *Wybór Pism*, Rzym, 1980, t. II, cz. 1.

Truszkowska M. A., *Wybór Pism, Różne Pisma*, Rzym 1982, t. III.

Wspomnienia o Anastazji Kotowicz, skreślone przez jej wnuczkę M. Teresę Kalkstein na życzenie SS. Felicjanek, między Southampton a New York 1952, Muzeum i Archiwum Błogosławionej Marii Angeli Truszkowskiej w Krakowie, MA 4, t. 4, dok. 3.

Wspomnienia różnych osób o Matce Marii Angeli Truszkowskiej, Muzeum i Archiwum Błogosławionej Marii Angeli Truszkowskiej w Krakowie, MA 4, t. 4, dok. 3.

Social and educational activity of the Felician Sisters in Warsaw in the years 1854–1864

Summary

The mid-nineteenth century in the territories of the Kingdom of Poland, especially in Warsaw, was a period of great contrasts; the confrontation of the political crisis, economic collapse and the progressive pauperization and demoralization of Polish society with the phenomenon of religious revival in the Catholic Church. The center of this rebirth became Warsaw – *harlot and penitent at the same time*, as Ignatius Baranowski described it in his *Memoirs*. An important role during this renaissance of Polish Catholicism was played by the Congregation of the Sisters of St. Felix of Cantalice (the Felician Sisters), founded by Bl. Maria Angela – Zofia Truszkowska who, by organizing in autumn of 1854 a shelter for several orphaned girls and older women on the New Town Square in Warsaw, initiated the wide-range social and educational activities of the new religious family. The multiplicity and diversity of all charitable activities presented in this article and undertaken by the Felicians in the first decade of their existence in Warsaw resulted from the diversity of the most urgent social needs. These included, among others, the struggle to improve women’s position, starting with the situation of orphan girls who had to be provided with care, upbringing and education, to elderly, ill, often disabled women who needed medical assistance and company to live the last stage of their lives with dignity. Based on the statistical data from the Institute of St. Felix, into which was transformed in 1856 a modest “Institute of Miss Truszkowska”, it can be proved that in the period from 1859 to 1863 one-third of all female orphans in Warsaw were taken care of there. These actions were clearly in line with, as Fryderyk Skarbek used to describe, *spreading religion in deeds*, which in practical terms was expressed in raising the elementary level of education, fighting illiteracy and counteracting the misery of

Warsaw streets, basements and attics. The effectiveness of the Warsaw initiatives of the Congregation of the Sisters of St. Felix increased the interest in the activities of the Felicians in the environment of the landowners gathered around the Agricultural Society, which entered into cooperation with the Congregation in the creation of rural centers for *work on the rural people*. The tsarist decree of 1864, dissolving the Congregation of the Felician Sisters in the Kingdom of Poland for their involvement in the January Uprising, put an end to these activities.

Keywords: Church, woman, education, religious congregation.